

Sygn. akt III AUa 1091/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gerszewska (spr.)
Sędziowie:	SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń SSA Lucyna Ramlo
Protokolant:	sekr. sądowy Angelika Czaban

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2018 r. w Gdańsku

sprawy A. T., G. G. (1)

z udziałem Grupy Budowlanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej w T.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji A. T., G. G. (1), Grupy Budowlanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej w T.

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 8 maja 2017 r., sygn. akt IV U 3005/16

I. oddala apelację;

II. zasądza solidarnie od A. T. i Grupy Budowlanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej w T. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję;

III. zasądza solidarnie od G. G. (1) i Grupy Budowlanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej w T. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję

SSA Lucyna Ramlo SSA Małgorzata Gerszewska SSA Iwona Krzeczowska – Lasoń

Sygn. akt III AUa 1091/17

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 6 października 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. stwierdził, że G. G. (1) w okresie od 5 do 30 stycznia 2015 r. i A. T. w okresie od 8 do 29 maja 2015 r. podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia – nazwanej przez płatnika składek umową o dzieło - świadczonej na rzecz Grupy Budowlanej (...) Sp. z o.o. Spółki komandytowej. Jednocześnie pozwany wskazał podstawę wymiaru składek na poszczególne ubezpieczenia.

G. G. (1) i A. T. wnieśli odwołania od powyższych decyzji, żądając ich uchylecia lub zmiany, a także zasądzenia od organu rentowego na ich rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedziach na odwołania pozwany wniósł o ich oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W pismach procesowych z dnia 16 i 31 stycznia 2017 r. zainteresowana Grupa Budowlana (...) Sp. z o.o.” Sp. k. przychyliła się do stanowiska ubezpieczonych, wyrażonego we wniesionych odwołaniach.

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 16 lutego 2017 r. sprawy zarejestrowane pod sygnaturami IV U 3005/16 i IV U 3009/16 zostały połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia pod wspólną sygnaturą akt IV U 3005/16.

Na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2017 r. A. T. wskazał, że popiera odwołanie, przy czym uważa, że składki za świadczoną przez niego pracę winny być odprowadzone.

Sąd ustalił wartość przedmiotu sporu w sprawie z odwołania G. G. (1) na kwotę 679 zł, a w sprawie z odwołania A. T. na kwotę 1044 zł.

Wyrokiem z dnia 8 maja 2017 r. Sąd Okręgowy w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w punkcie 1 oddalił odwołania, w punkcie 2 zasądził od A. T. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w T. kwotę 270,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego i w punkcie 3 zasądził od G. G. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. kwotę 270,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, wskazując następujące motywy rozstrzygnięcia:

Grupa Budowlana (...) sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w T. jest przedsiębiorcą wpisanym do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...) od dnia 3 marca 2011 r. Przedmiotem działalności spółki komandytowej jest szeroko rozumiane wykonywanie kompleksowych robót budowlano-remontowych w związku ze wznoszeniem budynków. Działalność prowadzona jest w miejscach pozyskania zleceń na terenie całego kraju, głównie T.. Siedziba firmy mieści się przy ul. (...) w T..

Grupa Budowlana (...) sp. z o.o. sp. k. w T. współpracuje ze wspólnotami mieszkaniowymi i spółdzielniami, w tym (...) Spółdzielnią Mieszkaniową w T. oraz ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...) w T.. Inspektor Nadzoru z ramienia inwestora był obecny na każdej robocie budowlanej i przedstawiał swoje wymagania. Spółka zatrudnia pracowników między innymi na stanowiskach: murarzy, hydraulików, gazowników, robotników ogólnobudowlanych. W sytuacji spiętrzenia prac, gdy stała obsada kadrowa nie zapewnia terminowego wykonania prac zleconych spółce lub w sytuacji braku pracowników o kwalifikacjach potrzebnych do wykonania niektórych prac (np. prac przy izolacji) spółka zatrudniała dodatkowo osoby na podstawie umów cywilnoprawnych (umów nazwanych umowami o dzieło).

W okresie od stycznia 2013 r. do grudnia 2015 r. spółka zawarła 126 umów nazwanych umowami o dzieło z 42 osobami. Przedmiotem tych umów były dwa rodzaje prac tj. montaż instalacji wodnych, kanalizacyjnych i gazowych oraz usługi remontowe polegające na wymianie tynków, położeniu gładzi i malowaniu powierzchni.

Umowy w § 1 zawierały postanowienia dotyczące ich przedmiotu, poprzez wskazanie prac i miejsca ich wykonania. W § 2 zawierano oświadczenie wykonawcy, iż nie ma przeciwwskazań do wykonywanych prac, posiada aktualne ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, odpowiednie kwalifikacje zawodowe, a praca będzie

wykonywania zgodnie z obowiązującymi przepisami bhp i przeciwpożarowymi oraz z zastosowaniem we własnym zakresie odzieży ochronnej i wyposażenia osobistego w szczególności kasków, okularów ochronnych, rękawic ochronnych, obuwia, sprzętu asekuracyjnego itp.

Uzgodniono również termin wykonania umów w § 3 oraz ustalono w § 5 wynagrodzenie wskazując, że zostanie wypłacone w siedzibie firmy według rachunku wystawionego przez wykonawcę i po potrąceniu należnego podatku. W § 4 zastrzeżono, że wykonawca może lub nie może powierzyć wykonanie zobowiązania wynikającego z umowy innej osobie.

W § 6 wskazano, że wykonawca udziela 36-miesięcznej gwarancji.

Forma zawieranych przez strony umów cywilnoprawnych i wysokość wynagrodzenia nie podlegała negocjacom. Oferowano umowy o dzieło, gdyż biorąc pod uwagę krótkoterminowy charakter prac do wykonania oraz względy finansowe było to korzystne zarówno dla spółki, jak i pracowników.

Stałych pracowników zatrudniano na podstawie umów o pracę. Spółka często oferowała umowy o pracę osobom, z którymi uprzednio zawierała umowy o dzieło. Zdarzało się również tak, że po upływie okresu, na jaki była zawarta umowa o pracę, strony zawierały umowę nazwaną umową o dzieło. Rodzaj i zakres prac wykonywanych na podstawie umów nazwanych umowami o dzieło przeważnie nie różnił się od tych wykonywanych w oparciu o umowę o pracę.

J. W. został zatrudniony w spółce od 1 stycznia 2017 r. na podstawie umowy o pracę na czas określony do 31 grudnia 2018 r. jako monter instalacji. Pracuje w godzinach od 7:00 do 15:00, a jego przełożonymi są P. S. (1) i W. Z.. Zanim J. W. został zatrudniony, około 5 lat temu, zawarł ze spółką kilka umów nazwanych umowami o dzieło na wykonanie prac hydraulicznych tj. instalacja i przeróbka grzejników. Roboty wykonywane były w różnych budynkach, przy czym ich rodzaj nie różnił się od tych wykonywanych w oparciu o umowę o pracę. Różnica polegała tylko na tym, że świadek przychodził wówczas później do pracy. Roboty musiały być wykonane starannie i zgodnie z dokumentacją. Do obowiązków świadka należało również posprzątanie po ich zakończeniu. J. W. wykonywał umówione roboty osobiście, a jego wynagrodzenie uzależnione było od wykonania pracy. Odbiorem prac na potrzeby spółki zajmował się P. S. (1). Obecnie świadek nadal zajmuje się montażem instalacji.

M. K. jest pracownikiem spółki od 9 lutego 2015 r. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony do dnia 28 lutego 2018 r. Pracuje, jako monter instalacji wodno - kanalizacyjnych, c.o., gazu. Pracuje w godzinach od 7:00 do 15:00. Zanim M. K. został zatrudniony, w 2014 r. zawarł ze spółką umowę nazwaną umową o dzieło na wykonanie nowej instalacji gazowej w budynku przy ul. (...) w T.. Prace musiały być wykonane starannie i zgodnie z umową. Godziny pracy nie były z góry określone, a wynagrodzenie uzależnione było od wykonanej pracy. Odbiorem robót na potrzeby spółki zajmował się P. S. (1). Obecnie M. K. nadal sporadycznie zajmuje się montażem instalacji.

J. D. jest pracownikiem spółki od około 4 - 5 lat na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony. Pracuje jako murarz. Zanim J. D. został zatrudniony, w dniu 7 stycznia 2013 r. zawarł ze spółką umowę nazwaną umową o dzieło na wykonanie nowego odcinka instalacji KS w budynku przy ul. (...) w T. za wynagrodzeniem w wysokości 1.800.00 zł brutto. Prace musiały być wykonane starannie i zgodnie z instrukcjami przekazanymi świadkowi przez P. S. (1), który następnie kontrolował etapowo ich przebieg i zajmował się ich odbiorem na potrzeby spółki. J. D. wykonywał umówione roboty osobiście, przy czym korzystał z własnych narzędzi i materiałów dostarczonych przez P. S. (1). Godziny jego pracy nie były z góry określone. Wynagrodzenie zostało wypłacone świadkowi jednorazowo - po wykonaniu prac. Obecnie J. D. nie zajmuje się wymianą kanalizacji.

A. P. pracuje w spółce od około dwóch lat, jako robotnik budowlany na podstawie umowy o pracę na czas określony do 2018 r.

D. W. okresie od 14 maja 2013 r. do 31 lipca 2015 r. zawarł ze spółką 21 umów nazwanych umowami o dzieło. W trakcie wykonywania prac wyszczególnionych w przedmiotowych umowach świadek pracował na podstawie przedłożonych projektów, do których nie mógł wprowadzać poprawek. Nie podpisywał przy tym list obecności.

Nadzór nad robotami sprawował Inspektor Nadzoru. Ponadto P. S. (1) i W. Z. przyjeżdżali na teren prac, by zobaczyć ich postęp. Gdyby okazało się, że prace wykonane zostały w sposób wadliwy, D. W. byłby zobowiązany do ich poprawy. Wynagrodzenie świadka płacone było zawsze po zrealizowaniu robót. Następnie, od lipca 2015 r., D. W. rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie wykonywania prac hydraulicznych. W ramach prowadzonej działalności gospodarczej współpracował ze spółką jako kontrahentem.

G. G. (1) zawarł ze spółką 1 umowę nazwaną umową o dzieło w dniu 5 stycznia 2015 r., której przedmiotem było zobowiązanie do wybudowania instalacji do czerpania wody w pomieszczeniach ogólnodostępnych w piwnicach w budynkach (...) w T. przy ul. (...) oraz przy ul. (...). Jako termin rozpoczęcia i zakończenia wykonania dzieła wskazano okres od dnia 5 stycznia 2015 r. do dnia 30 stycznia 2015 r., za wynagrodzeniem ustalonym na kwotę 2.300 zł brutto. W umowie zastrzeżono, iż ubezpieczony może powierzyć wykonanie zobowiązania wynikającego z zawartej umowy innej osobie. G. G. (1) z zawodu jest ślusarzem. Przed podpisaniem umowy, w latach 1999 - 2012, był zatrudniony w spółce na podstawie umowy o pracę jako konserwator. Ofertę zawarcia umowy, nazwanej umową o dzieło, przedstawił mu P. S. (1). Kwota wynagrodzenia nie była wynikiem negocjacji stron - G. G. (1) przystał na kwotę podaną przez P. S. (1). W wykonaniu zawartej umowy ubezpieczony podłączył przyłącza do poboru ciepłej i zimnej wody w pomieszczeniach piwnicznych typu węzłki i podwęzłki. Stara instalacja była wykonana z plastiku, dlatego skarżący musiał ją przyciąć i zgrzewać nową. Do jego obowiązków należało również posprzątanie po ukończeniu robót. Prace wykonane przez ubezpieczonego były tylko jednym z etapów prac remontowych, do wykonania których zobowiązana była spółka (płatnik składek) wobec Wspólnoty Mieszkaniowej. Prace te miały być wykonane starannie, według wskazówek udzielonych przez P. S. (2). W trakcie robót ubezpieczony korzystał z własnych narzędzi, odzieży i okularów. Materiały do wykonania pracy dostarczyła natomiast spółka, przy czym ubezpieczony musiał się z nich ustnie rozliczać. G. G. (1) świadczył pracę osobiście. Roboty wykonywał przez około 30 godzin, przy czym godziny jego pracy nie były z góry określone. Nie podpisywał też listy obecności. P. S. (1) na bieżąco kontrolował pracę wykonywaną przez odwołującego się, gdy ten zgłaszał zapotrzebowanie na materiały. Ponadto dokonywał odbioru prac na potrzeby spółki. Wykonując umówione prace ubezpieczony uważał, że odpowiedzialność za nie w pierwszej kolejności ponosi P. S. (1).

W dniu 30 stycznia 2015 r. został sporządzony dokument nazwany „uproszczony protokół”, dotyczący końcowego odbioru robót. Na dokumencie podpisał się zamawiający P. S. (1) i wykonawca G. G. (1). Tego samego dnia został wystawiony rachunek opiewający na kwotę 2.300 zł brutto z kwotą do wypłaty w wysokości 1.969,00 zł, której otrzymanie skarżący pokwitował własnoręcznie złożonym podpisem. Na rachunku brak jest podpisu osoby upoważnionej do stwierdzenia wykonania prac objętych zawartą umową. Przedmiotowy rachunek nie został sporządzony przez G. G. (1).

G. G. (1) w okresie objętym sporną umową podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w Szkole Podstawowej nr (...) w T. - został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych od dnia 1 grudnia 2014 r. z wymiarem czasu pracy 1/2 etatu, zaś podstawa wymiaru składek za styczeń 2015 wyniosła 1.225.00 zł.

A. T. zawarł ze spółką 1 umowę nazwaną umową o dzieło w dniu 8 maja 2015 r., której przedmiotem było zobowiązanie do wykonania izolacji węzłów cieplnych i instalacji wody c., z. i cyrkulacji w pomieszczeniu piwnicznym w budynku mieszkalnym przy ul. (...) w T.. Jako termin rozpoczęcia i zakończenia wykonania dzieła wskazano okres od dnia 8 maja 2015 r. do dnia 29 maja 2015 r., za wynagrodzeniem ustalonym na kwotę 3.600 zł brutto. W umowie zastrzeżono, że ubezpieczony może powierzyć wykonanie zobowiązania wynikającego z zawartej umowy innej osobie. Przed podpisaniem umowy P. S. (1) wskazał A. T., gdzie znajduje się sprzęt gaśniczy. W wykonaniu umowy A. T. zajmował się wykopem, założeniem izolacji na nowych rurach i ich zasypaniem. Ubezpieczony miał swobodny dostęp do piwnicy, w której odbywały się prace. Nie musiał też zgłaszać swojego wejścia administratorowi budynku. Prace wykonane przez ubezpieczonego były tylko jednym z etapów prac remontowych, do wykonania których zobowiązana była spółka (płatnik składek) wobec Wspólnoty Mieszkaniowej. W tym samym czasie i w pomieszczeniach, w których pracował ubezpieczony roboty polegające na wykonaniu instalacji ciepłej (bez izolacji) wykonywali pracownicy spółki zatrudnieni na podstawie umowy o pracę lub umowy nazwanej umową o dzieło, w tym D. W.. Roboty musiały być wykonane starannie i zgodnie z przedłożoną ubezpieczonemu dokumentacją, w której wskazano m. in. grubość izolacji. A. T. wykonywał umówione prace osobiście. W kwestiach technicznych takich jak grubość i kolor izolacji

czy estetyka, kontaktował się z P. S. (1). Ubezpieczony nie miał określonego czasu pracy, nie zgłaszał wcześniejszych wyjść i nie podpisywał list obecności. Wykorzystywał własne narzędzia, spółka dostarczała mu jedynie materiały budowlane. Wysokość jego wynagrodzenia nie podlegała wcześniejszym negocjacjom, a jego wypłata uzależniona była od wykonania izolacji. P. S. (1) nadzorował przebieg wykonywanych przez ubezpieczonego robót etapowo, gdy ubezpieczony chciał się z nim skonsultować. Ponadto zajmował się również odebraniem wykonanych robót. Wykonując umówione prace ubezpieczony uważał, że odpowiedzialność za nie ponosi P. S. (1).

W dniu 29 maja 2015 r. został sporządzony dokument nazwany „uproszczony protokół” dotyczący odbioru końcowego wykonanych robót, na którym podpisał się zamawiający P. S. (1) i wykonawca A. T.. Tego samego dnia został wystawiony rachunek na kwotę 3.600,00 zł brutto z kwotą do wypłaty w wysokości 3.082,00 zł, której otrzymanie pokwitował ubezpieczony własnoręcznie złożonym podpisem. P. S. (1) z kolei stwierdził wykonanie prac objętych zawartą umową. A. T. nie sporządzał podpisanego przez siebie rachunku.

Następnie, w dniu 1 czerwca 2015 r. A. T. zawarł z zainteresowaną Spółką umowę o pracę na czas określony do 31 maja 2016 r. na stanowisku montera instalacji wodno - kanalizacyjnych, c.o. gaz. Obecnie ubezpieczony jest zatrudniony w oparciu o umowę o pracę na czas określony do dnia 31 października 2018 r. jako konserwator - hydraulik. Pracuje w godzinach od 7:00 do 15:00, a jego przełożonymi są P. S. (1) i W. Z.. Rodzaj wykonywanych przez niego prac nie różni się od tych wykonywanych w oparciu o umowę nazwaną umową o dzieło (nadal zajmuje się wykonywaniem izolacji termicznych).

W okresie objętym sporną umową nazwaną umową o dzieło A. T. był zgłoszony przez Powiatowy Urząd Pracy dla Miasta T. w T., jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku, przy czym podstawa wymiaru składek za maj 2015 wynosiła 652,60 zł. Oferta pracy złożona przez P. S. (1) była jedyną, jaką ubezpieczony otrzymał. W chwili zawarcia umowy ubezpieczony nie wiedział jednak nic o podstawie zatrudnienia.

Prace wykonywane przez obu ubezpieczonych były kontrolowane przez jednego z przedstawicieli spółki oraz inspektora nadzoru budowlanego. Na bieżąco sprawdzany był postęp prac, przedstawiane były uwagi dotyczące wykonawstwa. G. G. (2) i A. T. otrzymywali materiały od spółki, jednak nie dokonywano ich rozliczenia w formie pisemnej.

Spółka nie dokonała zgłoszenia G. G. (1) i A. T. do ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, zdrowotnego i wypadkowego.

W dniu 26 lipca 2016 r. organ rentowy skierował do G. G. (1) i A. T. oraz zainteresowanej spółki zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie braku złożenia korekt dokumentacji ubezpieczeniowej zgodnej z ustaleniami kontroli. Kontrola została przeprowadzona w dniach od 19 kwietnia 2016 r. do 25 maja 2016 r. i objęła okres od stycznia 2013 r. do grudnia 2015 r. Na skutek przeprowadzonej kontroli pozwany stwierdził nieprawidłowości w zakresie zawierania umów cywilnoprawnych, których przedmioty odpowiadają przedmiotom umów zlecenia w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie, Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów, albowiem ich treść nie budziła wątpliwości Sądu, a nadto żadna ze stron nie zakwestionowała autentyczności zawartych w nich informacji. Natomiast w zakresie dokumentów nazwanych „umowami o dzieło” Sąd przyznał im moc dowodową zgodnie z art. 245 k.p.c., co nie przekładało się jednak na ocenę ich prawnej poprawności. Sąd dał wiarę wskazanym wyżej dowodom z zastrzeżeniem, iż nie podzielił prezentowanej przez ubezpieczonych i Spółkę tezy, jakoby sporne umowy stanowiły umowy o dzieło.

Nadto Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadków J. D., M. K., A. P., D. W. i J. W., oceniając je jako spontaniczne, szczerze i wzajemnie ze sobą korespondujące. Świadkowie opisali przebieg swojej współpracy ze spółką, a J. W. i M. K., potwierdzili, że w ramach zawartych umów nazwanych umowami o dzieło oraz umów o pracę wykonywali tożsame czynności. A. P. nie pamiętał, czy w przeszłości zawarł ze spółką umowę nazwaną umową o dzieło. Ponadto

świadkowie nie znali okoliczności zawarcia spornych umów z ubezpieczonymi, ani realiów realizacji tych umów - a zatem ich zeznania miały jedynie pośrednie znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii spornych.

Sąd uznał także za wiarygodne zeznania G. G. (1), A. T., P. S. (1) i W. Z. przesłuchanych w charakterze stron, gdyż w sposób pełny, szczerzy i logiczny wyjaśnili oni sposób realizacji spornych umów nazwanych umowami o dzieło, a P. S. (1) i W. Z. dodatkowo opisali sposób organizacji prac związanych z realizacją zadań należących do przedmiotu działalności spółki. Strony potwierdziły również, że roboty objęte spornymi umowami stanowiły jedynie część prac remontowo-budowlanych na rzecz wspólnot i spółdzielni. Wskazały też, że jeden ze współników spółki wraz z inspektorem nadzoru budowlanego reprezentującego inwestora sprawował bieżący nadzór nad wykonywanymi przez ubezpieczonych czynnościami, sprawdzali oni, czy prace są świadczone zgodnie z zasadami sztuki budowlanej, a także przekazywali uwagi co do wykonanej pracy. Co prawda ubezpieczeni od początku byli zapoznani z zakresem prac objętych przedmiotem umowy, jednak A. T. wyjaśnił, że podczas ich wykonywania kontaktował się z P. S. (1) w kwestiach technicznych, tj. grubość izolacji, czy dobór właściwego odcienia. Po wykonaniu prac przedstawiciel spółki dokonywał ich odbioru.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było to, jakiego rodzaju umowy (pod względem materialnoprawnym) zawarła Grupa Budowlana Sp. z o.o. sp. k. w T. z G. G. (1) i A. T.. Zadaniem Sądu było więc zbadanie, czy kontrakty te nosiły cechy umów o dzieło, czy też innych umów cywilnoprawnych (w szczególności - umów o świadczenie usług lub też umów zlecenia), a w dalszej kolejności - czy ubezpieczeni w związku z zawarciem spornych umów winni podlegać obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, zaś zainteresowana spółka winna zostać obciążona obowiązkiem ich zgłoszenia do tych ubezpieczeń i opłacenia z tego tytułu stosownych składek.

Sąd Okręgowy, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego oraz przeanalizowaniu poczynionych ustaleń, przy uwzględnieniu treści przepisów art. 627 k.c., art. 734 k.c. oraz art. 750 k.c., doszedł do przekonania, iż umowy zawarte pomiędzy G. G. (3) i A. T. a Grupą Budowlaną (...) Sp. z o.o. Sp. k. w T. nie miały charakteru umów o dzieło, lecz stanowiły umowy o świadczenie usług, nieuregulowane innymi (szczególnymi) przepisami, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.).

Sąd uznał, że wiążące strony umowy nazwane umowami o dzieło, sporządzane były bez poddania negocjacom formy zatrudnienia - Grupa Budowlana sp. z o.o. sp. k. oferowała ubezpieczonym umowy o dzieło, na których zawarcie godzili się. A. T. wyjaśnił przy tym, że w chwili zawarcia umowy nie wiedział nic o podstawie zatrudnienia. Z kolei G. G. (1) wskazał, że wiedział, jakie skutki wiążą się z zawarciem proponowanej umowy, jednak nie zmienia to faktu, iż była to forma prawna narzucona przez spółkę. Sąd stanął na stanowisku, że sama nazwa kontraktu nie powinna przesądzać o faktycznym charakterze łączącego strony stosunku prawnego. Świadome podpisanie takiego kontraktu nie ma przy tym znaczenia. Jeśli tytuł nie odpowiada istocie zawartej umowy, to należy zbadać jej treść oraz sposób wykonywania. Zasada swobody umów nie jest bowiem synonimem dowolności.

Dodatkowo Sąd zaznaczył, że sporne umowy były sporządzane według pewnego schematu i nie były indywidualizowane. Spółka zawarła 126 standardowych umów, których przedmiot nie został określony w sposób dający się obiektywnie zweryfikować. Strony nie określiły również w umowie rezultatu, czyli zindywidualizowanego dzieła, które miało zostać wykonane przez ubezpieczonych, a jedynie rodzaj czynności, czas ich trwania oraz wysokość przysługującego wynagrodzenia. Czynności podejmowane przez ubezpieczonych nie doprowadziły do powstania żadnego nowego i unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach oraz właściwościach wskazanych w umowie - brak było w tym zakresie innowacyjnej myśli, czy też elementu własnej twórczości, co jest typowe dla umów o dzieło. Sposób wykonania prac został ubezpieczonym narzucony przez dokumentację techniczną, a także był wyznaczony przez Inspektora Nadzoru lub P. S. (1). Zdaniem Sądu w przypadku spornych umów nie chodziło zatem o określony rezultat, lecz o konieczną należyta staranność przy wykonaniu zleconych prac.

Co prawda osoby, które zawarły umowy nazwane umowami o dzieło zostały uprzednio zapoznane z zakresem prac, to jednak A. T. wyjaśnił, że zdarzały się sytuacje, kiedy musiał konsultować się z P. S. (1) w kwestiach technicznych - gdy chodziło o estetykę (dobór kolorów izolacji) czy grubość kładzonej przez niego izolacji. Sąd podkreślił także, że

czynności objęte przedmiotem umów nazwanych umowami o dzieło, były również wykonywane na innych budowach przez pracowników zatrudnionych na podstawie umów o pracę. Zdarzało się, że Spółka po wykonaniu „dzieła” zatrudniała w oparciu o umowę o pracę osoby, z którymi uprzednio zawarła umowy nazwane umowami o dzieło, a rodzaj świadczonych przez nich prac nie zmieniał się.

Ponadto każda z umów przewidywała konkretny termin jej wykonania, co było logiczne z uwagi na to, że spółkę wiązał ustalony z kontrahentem termin wykonania całości prac. Wobec tego termin wykonania „dzieła” był zależny od zobowiązań spółki wobec wspólnot i spółdzielni. Tak więc swoboda zainteresowanych w tym zakresie była ograniczona. Istotne przy tym jest to, że A. T. i G. G. (1) wykonywali jedynie pewien etap prac, stanowiących część robót remontowo-budowlanych realizowanych na rzecz wspólnot i spółdzielni. Spółka przy tym ponosiła pełną odpowiedzialność za realizację umów.

Nie bez znaczenia dla dokonywanych ustaleń pozostawał również fakt, że przedstawiciel spółki - (...) kontrolował na bieżąco postęp prac, a także udzielał ubezpieczonym wskazówek co do sposobu ich wykonania, często po konsultacji z inspektorem nadzoru budowlanego z ramienia inwestora, który był obecny podczas każdej z robót i przedstawiał swoje wymagania. Nadzór nad świadczoną przez ubezpieczonych pracą sprawował również podmiot zewnętrzny, czyli inspektor nadzoru budowlanego reprezentujący kontrahenta, który przecież nie był stroną umów nazwanych umowami o dzieło, a mimo to weryfikował postęp prac oraz formułował uwagi i wskazówki w tym zakresie. Powyższe uwydatnia zależność indywidualnych kontraktów nazwanych umowami o dzieło od umowy wiążącej spółkę ze spółdzielniami, czy wspólnotami mieszkaniowymi. Wykonywane przez ubezpieczonych czynności związane były z bieżącą działalnością spółki i mieściły się w cyklu jej działalności. Wskazuje to zarówno na element podporządkowania - co do terminu i sposobu wykonania prac, jak również na kontrolę staranności wykonywanych czynności, co jest charakterystyczne dla umów o świadczenie usług.

Ubezpieczeni nie byli odpowiedzialni za wady swojej pracy i twierdzili, że nie udzielali gwarancji na wykonaną pracę. A. T. wskazał bowiem, że w razie wadliwości robót nie zostałyby one odebrane, z kolei G. G. (1) twierdził, iż wprawdzie musiałby dokonać poprawek, lecz w pierwszej kolejności odpowiedzialność za nie ponosił P. S. (1).

Zdaniem Sądu, P. S. (1) nadzorował prace ubezpieczonych, tworząc stosunek podporządkowania. Co więcej, charakter wykonywanych przez A. T. i G. G. (1) prac był powtarzalny. Były to prace typowe, proste i mógł je wykonać każdy hydraulik. O tym, że nie miały one charakteru indywidualnego świadczy chociażby fakt, iż już w spornych umowach wskazano, że ubezpieczeni mogą powierzyć wykonanie zobowiązania wynikającego z zawartej umowy innej osobie. Poza tym, ten sam rodzaj pracy był wykonywany przez osoby zatrudnione w spółce na podstawie umowy o pracę lub też umowy nazwanej umową o dzieło. Celem spółki nie było więc uzyskanie indywidualnych rezultatów, lecz względy finansowe, polegające na poczynieniu oszczędności związanych z nieopłacaniem składek do ZUS i możliwością zapłacenia pracownikom wyższego wynagrodzenia. Na motywy takie wskazywał wprost W. Z..

Wobec tak poczynionych ustaleń, Sąd uznał, że kontrakty zawarte pomiędzy odwołującą się Spółką a ubezpieczonymi były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu i jako takie stanowiły tytuł do objęcia osób w nich wskazanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym. Zgodnie bowiem z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są: osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Z kolei art. 12 ust. 1 ustawy systemowej stanowi, iż obowiązkowo ubezpieczeniom wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Natomiast w myśl art. 13 pkt 2 cytowanej wyżej ustawy - obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne w następujących okresach: osoby wykonujące pracę nakładczą oraz

zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy systemowej - podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w tym przepisie stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10. z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Przepis art. 18 ust. 3 stanowi, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Stosownie zaś do treści art. 20 ust. 1 ustawy systemowej - podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe oraz ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2 i ust. 3.

Wobec powyższego ubezpieczeni z tytułu umów o świadczenie usług, nieuregulowanych innymi przepisami, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, zawartych z Grupą Budowlaną sp. z o.o. sp. k., podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu - w okresach obowiązywania tych umów oraz z podstawą wymiaru składek odpowiadającą wysokości przychodu, jaki osiągnęli za wykonanie umów. Jako okresy obowiązywania spornych umów, a tym samym okresy podlegania z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, Sąd przyjął w każdym przypadku przedziały czasu wskazane w każdej z umów. Wysokość kwot stanowiących podstawy wymiaru składek nie była przedmiotem sporu i nie budziła wątpliwości Sądu, gdyż znajdowała odzwierciedlenie w treści rachunków do umów, złożonych do akt sprawy.

W tym stanie rzeczy Sąd, na mocy art. 477¹⁴ §1 k.p.c. orzekł, jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego, Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz przepisu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Pełnomocnik G. G. (1), A. T. oraz Grupy Budowlanej (...) Sp. z o.o. sp. k. w T., wywiódł cztery jednobrzmiące apelacje od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 233 § 1 i 2 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na pominięciu przy ocenie charakteru prawnego przedmiotowych umów faktu, iż przeważająca ilość wykazywanych przez nie cech jest charakterystyczna dla umów o dzieło;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyprowadzenie z przeprowadzonych dowodów faktu, jakoby strony określiły w umowie wyłącznie rodzaj czynności, czas ich trwania oraz wysokość wynagrodzenia, podczas gdy umowa precyzowała konkretny, zindywidualizowany rezultat, zindywidualizowane dzieło, które miało zostać wykonane przez ubezpieczonych, co stanowiło istotny argument „za” przyznaniem przedmiotowym umowom charakteru umowy o dzieło.

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) naruszenie art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, co doprowadziło do uznania, iż przedmiotowe umowy nie są w ocenie Sądu I instancji umowami o dzieło, mimo, iż przeważają w nich elementy umowy o dzieło;

2) naruszenie art. 750 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, co zaowocowało uznaniem, iż umowy łączące strony są umowami o świadczenie usług, nieuregulowanymi innymi przepisami, podczas, gdy nie wykazują one w przeważającej większości ich cech.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i poprzedzających go decyzji organu rentowego, względnie o jego zmianę poprzez uwzględnienie odwołań i ustalenie, że G. G. (1) i A. T. nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom w okresach wskazanych w decyzjach, a także o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Swoje stanowisko skarżący uzasadnili powołując stosowne argumenty na jego poparcie.

W odpowiedzi na wywiedzione apelacje pozwany wniósł o ich oddalenie i zasądzenie od skarżących kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonych decyzjach umowy zawarte przez Grupę Budowlaną (...) Sp. z o.o. sp. k. w T. z G. G. (1) i A. T. na okresy odpowiednio od 5 do 30 stycznia 2015 r. i od 8 do 29 maja 2015 r. miały charakter umowy o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, a w konsekwencji czy wnioskodawcy podlegali ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach ich wykonywania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził we wskazanym wyżej zakresie wystarczające dla kategorię rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania - wbrew zarzutom apelacji - ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji szczegółowo wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywująco wykazał, dlaczego odwołania należało oddalić. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony (akta kontroli ZUS) - zostały one wnikliwie przeanalizowane, a następnie omówione w uzasadnieniu, zgodnie z regułami wynikającymi z art. 328 § 2 k.p.c., co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz twierdzeń i zarzutów podniesionych przez strony skarżące, Sąd Apelacyjny nie dostrzega możliwości wzruszenia wyroku Sądu I instancji. Podkreślić bowiem trzeba, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Skarżący takich braków w logicznym rozumowaniu Sądu, czy też sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego nie wykazali.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych, co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących odwołujących się z Grupą Budowlaną (...) Spółką z o.o. Sp. k. w pierwszej kolejności odnieść należało się do normy art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym, nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej. Niezależnie zatem od deklaracji stron, co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek

łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Podkreślić przy tym należy, że w procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny podkreśla, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia, ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Należy zwrócić uwagę, że często zdarza się, że zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest ustalany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, lecz może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić, jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji spornych umów wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło i zlecenia, przypomnieć jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest zatem, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Sąd Apelacyjny, dokonując analizy zgromadzonego przez Sąd I instancji materiału dowodowego, stanął na stanowisku, że strony spornych umów nie wykazały, jakimi indywidualnymi cechami, istotnymi z punktu widzenia treści umowy o dzieło, miałyby odznaczać się prace wykonywane przez G. G. (1) i A. T.. Gdyby płatnik i wnioskodawcy rzeczywiście zawarli umowy o dzieło, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Tymczasem przedmiot powierzanych wnioskodawcom prac w ogóle

nie mógł podlegać takiej szczegółowej indywidualizacji, albowiem stanowił część złożonego procesu budowlanego, w którym praca ubezpieczonych stanowiła w istocie pochodną aktywności innych osób, pracujących na różnych odcinkach budowy. Praca wnioskodawców, zaplanowana była, jako praca typowa, gdy chodzi o swój rodzaj i powiązana była silnie z innymi odcinkami procesu budowlanego, jak również z pracą innych zainteresowanych wykonujących zbliżony lub tożsamy rodzaj prac. W ocenie Sądu odwoławczego Spółka, jako strona umowy, kładła nacisk nie na pożądaną efekt pracy wnioskodawców, lecz na fakt ich dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umów było wykonywanie określonych czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Wykonywane przez G. G. (1) i A. T. prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu (co jest cechą zarówno umów zlecenia, jak i umów o świadczenie usług), to jednak stanowiły jedynie element całego procesu wykonawczego - zamówienia realizowanego przez firmę Grupa Budowlana (...) Sp. z o.o. sp. k. w T. na rzecz spółdzielni lub Wspólnoty Mieszkaniowej i nie stanowiły dzieła, które wnioskodawcy samodzielnie dostarczaliby na jej indywidualne zamówienie. To budynek, jako całość był dziełem, do wykonania którego zmierzała skarżąca Spółka. Celem umów zawartych z wnioskodawcami było wykonanie określonych czynności, które były jedynie etapem prac w procesie jego budowy, bądź remontu. Samoistność dzieła, polegająca na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu, stanowi zaś jego elementarną cechę. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Nie można zatem przyjąć, że - jeśli chodzi o sporne umowy - zachodziła samoistność działania twórcy, która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro takowe powstawało w cyklu prac, wykonywanych przez różnych pracowników. Sąd odwoławczy w całej rozciągłości podziela stanowisko, zgodnie z którym szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, w systemie pracy ciągłej i zespołowej, nawet gdy prowadzi do pewnego wymiernego efektu, nie stanowi jednorazowego rezultatu, który można zakwalifikować, jako realizację umowy o dzieło.

Z treści umowy zawartej przez spółkę (...) z G. G. (1) wynika, że jej przedmiotem było zobowiązanie do wybudowania instalacji do czerpania wody w pomieszczeniach ogólnodostępnych w piwnicach w budynkach (...) w T. przy ul. (...) oraz przy ul. (...). Wymienione w umowie prace były jednym z etapów prac remontowych, do wykonania których zobowiązana była spółka wobec Wspólnoty Mieszkaniowej. Nie inaczej sytuacja przedstawiała się w przypadku umowy zawartej przez skarżącą spółkę z A. T., z tym, że on – na mocy zawartej umowy – był zobowiązany do wykonania izolacji węzłów cieplnych i instalacji c. i z. oraz cyrkulacji w pomieszczeniach piwnicznych w budynku przy ul. (...) w T. – również te prace stanowiły wyłącznie jeden z etapów prac remontowych do wykonania których była zobowiązana Spółka.

Z powyższych umów w żadnej mierze nie wynika ile i jakiego rodzaju materiały wnioskodawcy mieli użyć do wykonania powierzonych im prac – wnioskodawcy zgłaszali Spółce zapotrzebowanie na poszczególne materiały i otrzymywali je, po uprzednim sprawdzeniu przez jednego ze współników, na jakim etapie są prace, i czy wnioskowany sprzęt lub materiał istotnie jest niezbędny do zrealizowania czynności wynikających z umowy. Umowy nie wskazywały również, w jaki sposób powierzone ubezpieczonym czynności winny być wykonane. Użyte w omawianych umowach sformułowania są bardzo ogólne i opisują jedynie, jakie czynności należy wykonać, zaś sama ich treść nie pozwala na ustalenie w usystematyzowany i metryczny sposób wielkości i rozmiaru poszczególnych robót.

Nie bez znaczenia dla dokonywanych przez Sąd ustaleń pozostawał również fakt, że wnioskodawcy mieli określony czas pracy, który był determinowany godzinami otwarcia placu budowy. Musieli również przestrzegać przepisów BHP. Poza tym, byli nadzorowani albo przez kogoś z właścicieli Spółki albo przez inspektora nadzoru budowlanego. Oczywiście w procesie budowlanym obecność kierownika, inspektora budowlanego czy inwestora nie determinuje braku możliwości wykonywania prac remontowo-budowlanych w ramach umowy o dzieło, niemniej jednak osoby te nie są zobowiązane do stałego nadzorowania pracy poszczególnych robotników i tym bardziej wydawania poleceń, czy wskazywania sposobu wykonania określonych prac, co miało miejsce w rozpoznawanej sprawie. Odwołujący zeznali, że na bieżąco korygowano ich prace, a przedstawiciele Spółki regularnie sprawdzali jakość i prawidłowość wykonanych przez nich czynności, albowiem sposób wykonania prac został ubezpieczonym narzucony przez dokumentację techniczną, Inspektora Nadzoru lub P. S. (1). Nie mieli żadnej dowolności w zakresie wykonania powierzonych

im zadań. Zdaniem Sądu w przypadku spornych umów nie chodziło zatem o określony rezultat, lecz o konieczną należyta staranność przy wykonaniu zleconych prac, których termin wykonania był określony odrębną umową zawartą pomiędzy spółką a Wspólnotą Mieszkaniową. W tych okolicznościach trudno jest uznać, że wnioskodawcy nie byli nadzorowani, a stałe sprawdzanie postępu prac było jedynie kontrolą przed faktycznym odbiorem, który – przy wykonywaniu stałego nadzoru na każdym etapie prowadzonych pracy – nie był de facto konieczny.

Wykonywane przez odwołujących prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak bezsprzecznie stanowiły element całego procesu produkcyjnego stanowiącego przedmiot działalności Spółki. Skoro podstawową cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, to dla właściwej kwalifikacji takiej umowy, dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega bowiem na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Sporne umowy nie mają takiego charakteru, albowiem, jak podali ubezpieczeni w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, to nie oni byli odpowiedzialni za wady swojej pracy. Skarżący podnosili, że nie udzielali gwarancji na wykonaną pracę – jeśli zaś osoby nadzorujące stwierdziły wadliwość robót, wówczas byli oni zobligowani do ich poprawienia, niemniej jednak osobą, która ponosiła odpowiedzialność za błędy był P. S. (1).

Nie sposób również pominąć dokonanego przez Sąd Okręgowy ustalenia, że Spółka w spornych okresach zatrudniała cały szereg osób na podstawie umów o pracę, z których spora część wykonywała podobne prace, uzupełniając jednocześnie braki kadrowe w drodze zawieranych z poszczególnymi osobami umów cywilnoprawnych, tak aby możliwym było terminowe wykonanie zlecenia. Skarżący nie wykazali żadnymi dowodami dlaczego należałoby różnicować pracę wykonywaną przez pracownika realizującego określone czynności na podstawie umowy o pracę i wykonującego podobne czynności lub w podobnym reżimie na podstawie umowy o dzieło; nie przedłożyli jakiegokolwiek dokumentacji, która obrazowałaby efekt konkretnych prac poszczególnych zainteresowanych. Większość prac będących przedmiotem umów o dzieło łączących spółkę z ubezpieczonymi miała charakter prac cząstkowych, stanowiąc najczęściej trudną do określenia (wyodrębnienia) część określonej całości wynikającej z umowy łączącej Spółkę ze zleceniodawcą. Tymczasem szereg powtarzalnych czynności, składających się na zorganizowany cykl, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło, zwłaszcza że na ostateczny rezultat wpływ miała praca wielu pracowników (nie tylko odwołujących występujących w niniejszym postępowaniu). Pracownicy ci indywidualnie nie tworzyli odrębnych dzieł w rozumieniu art. 627 k.c.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało, by zaskarżone decyzje organu rentowego były nieprawidłowe. Tym samym należało przyjąć, że w okresach objętych przedmiotowymi decyzjami, Grupę Budowlaną (...) Sp. z o.o. Sp. k. w T. oraz ubezpieczonych łączyły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w konsekwencji w odniesieniu do G. G. (1) i A. T. zachodziła we wskazanych w decyzjach okresach podstawa prawna z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych do objęcia ich z tytułu wykonywania umów zawartych ze spółką obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, że wywiedzione przez skarżących apelacje, a także zaprezentowane w nich zarzuty są nieuzasadnione.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł, jak w punkcie 1 sentencji.

W punkcie 2 wyroku, Sąd kierując się zasadą wynikającą z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., przy uwzględnieniu treści § 2 pkt 1 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) zasądził solidarnie od A. T. i Grupy Budowlanej (...) Sp. z o.o. Sp. k. w T. na rzecz organu rentowego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

W punkcie 3 wyroku, Sąd kierując się zasadą wynikającą z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., przy uwzględnieniu treści § 2 pkt 1 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) zasądził solidarnie od G. G. (1) i Grupy Budowlanej (...) Sp. z o.o. Sp. k. w T. na rzecz organu rentowego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń SSA Lucyna Ramlo